



WIKTOR MARZEC

CENTRAL EUROPEAN UNIVERSITY (WĘGRY)

PONOWNE OBSADZENIE PUSTEGO MIEJSCA – ENDECKI NARÓD I POLITYCZNA NOWOCZESNOŚĆ *

Filozofia polityczna warta tego miana często formułowana jest w obliczu kryzysu. To sytuacja rozpadu, dyslokacji zmusza do przemyślenia od nowa podstaw ładu społecznego czy wyobraźniowej instytucji społeczeństwa [Laclau 1990; Lefort 1988; Marchart 2007]. Jak odnotował Sheldon Wolin, badając innowację w myśli politycznej, „większość wielkich interwencji filozofii politycznej została dokonana w czasach kryzysu; to jest wtedy gdy zjawiska polityczne nie są w pełni zintegrowane z formami instytucjonalnymi” [Wolin 2004, 9].

Z takim momentem mamy bez wątpienia do czynienia w polskich debatach ideowych trwających od ok. roku 1880 do okresu następującego bezpośrednio po rewolucji 1905-1907. Wraz ze spadkiem znaczenia pozytywizmu jako dominującej opcji ideowej, spór zachowawców z pozytywistami, który ogniskował uwagę opinii publicznej w Królestwie Polskim w latach 70-tych XIX wieku [Jaszczuk 1986], ustąpił miejsca polemikom wśród wchodzącego na scenę pokolenia antysystemowych radykałów, z którego potem wykształca się nowe na polskim gruncie prądy – nacjonalistyczny i socjalistyczny.

[O]ba te skupiska ideowe, pozornie tylko zjednoczone, miały się ze sobą zetrzeć [...], polscy marksiści rozstali się z polskimi narodnikami. Krótco potem jedni zostali socjalistami, drudzy zaś narodowcami. Presja sytuacji historycznej była tak dotkliwa, że i

* Artykuł ten powstał w ramach projektu finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, umowa nr **UMO-2012/05/N/HS3/01158**, realizowanego w Katedrze Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego. Składam podziękowania Mikołajowi Ratajczakowi za lekturę manuskryptu oraz pomocne uwagi i wskazówki.

ten prosty podział uległ w końcu komplikacjom – socjaliści zaczęli dzielić się na międzynarodowych i narodowych, narodowcy na nacjonalistów i ludowców [Mencwel 2009, 134].

Polaryzację ideową przypieczętowała ostatecznie rewolucja 1905. Dodatkowo, był to moment niosący empiryczną i wyobraźniową demokratyzację [Blobaum 1995; Żarnowska i Wolsza 1993; Marzec 2012] i drastyczną konfrontację z zaniknięciem podstaw tego, co społeczne, zakwestionowaniem ugruntowania porządku społecznego i politycznego. Wraz z aktualizacją radykalnej (tj. koniecznej) kontyngencji nastąpił „moment polityczny” [Marchart 2007]. Znalazło to odzwierciedlenie w zmaganiu się z tym, co polityczne, obecnym w myśleniu polskich lewicowych filozofów i teoretyków społecznych tego okresu [Marzec 2013]. Nie tylko jednak socjaliści i marksiści podjęli próby przewyciężenia fundacyjnego, deterministycznego horyzontu myślenia, co było warunkiem *sin qua non* konceptualizacji zaistniałego politycznego momentu. Również myśliciele i politycy dostarczający podbudowy prawicowemu projektowi politycznemu musieli w warunkach nowoczesnej polityczności pomyśleć wspólnotę polityczną i zdolne działać polityczne podmioty w nowy sposób.

Wychodząc z tego założenia, przyglądam się w niniejszym artykule dyskursowi politycznemu ideologów Narodowej Demokracji; ideologów, a zatem tych, którzy przekładali filozoficzne idee na polityczną praktykę [Freeden 1998]. Argumentuję, że rozpatrzenie dylematów ideowych endecji jako efektów zmagania się z zanikiem heteronomicznej podstawy myślenia politycznego stanowi klucz do wyjaśnienia zmiany w myśleniu endeków. Zmiana ta zawiodła ich od postępowego radykalizmu społecznego, przez polityczną, otwartą koncepcję narodu, aż do wykluczającego, ksenofobicznego projektu nacjonalistycznego. To ten ostatni kojarzony jest zwykle z endecją, ponieważ zapisał się potem w annałach międzywojennego państwa polskiego. Problem ów jest tym donioślejszy, jako że omawiany okres historyczny jest też momentem zdefiniowania podstawowych pojęć opisujących sferę polityczną i społeczną, takich jak naród, polityka, państwo, lud. Możemy tu chyba mówić o Koselleckiańskim *Sattelzeit* polskiej *politycznej* nowoczesności [Koselleck 2012]. Kształt, w jakim owe pojęcia weszły w użycie, na długi czas współokreślił nasze myślenie polityczne. Nie brakuje przesłanek by twierdzić, że i dziś w naszym myśleniu wciąż pozostajemy

użytkownikami wykształconego wówczas endeckiego pojmowania pojęcia narodu [Kizwalter 1999; Walicki 1994a]

Dlatego też rozważenie genealogii endeckiego pojęcia narodu wydaje mi się zadaniem niepośledniej wagi. Nie da się tego zrobić bez zbadania, na jakie filozoficzne wyzwania owa koncepcja była odpowiedzią, jakiego rodzaju aktem politycznym było jej wypowiedzenie w danym kontekście filozoficznym, ideowym i politycznym [Skinner 2002].

Myśli nowoczesnych Polaków

Dyskursy polityczne tego okresu są areną ciągłej problematyzacji istniejącego ładu społecznego i rekonstrukcji zakładanej wspólnoty politycznej. Dotyczy to także projektowania nowego ujęcia narodu, które inkorporowałyby nieobecne weń wcześniej grupy społeczne albo znacząco przeddefiniowałyby ich rolę w całości narodowej. Polemiczny zapał pozytywistycznych publicystów dotyczył w dużej mierze podobnych kwestii, ogniskując się na nich w coraz większym stopniu po 1880 roku. Wtedy to problem zdefiniowania ludu i jego miejsca we wspólnocie politycznej i narodowej, a także polityczne, kulturowe i cywilizacyjne dźwigniecie klas ludowych nabrały zupełnie podstawowego znaczenia.

W sporach tych brali oczywiście udział ideologowie Narodowej Demokracji, a sam ów ruch polityczny i jego program konstituowały się w dużej mierze w toku sporu z adwersarzami ich własnych zmagania z tą materią. Endecja po części powstała w odpowiedzi na postępującą demokratyzację stosunków politycznych i społecznych. Poszczególni autorzy mieli jasną świadomość jej nieodzowności i taktowali ją jako dany fakt. Sami zaś stawali przed zadaniem kontynuowania tej demokratyzacji na bliską sobie modłę [Bończa-Tomaszewski 2001]. Wiedzieli też, że polityka – nie tylko jako bieżący program, ale też jako rodzaj działania – musi zostać pomyślana od nowa, by stawić czoła wyzwaniom czasów. Sytuacja wymagała nowego porządku uzasadnienia dla istnienia wspólnoty politycznej i podejmowanych przez nią kroków. Uzasadnieniem tym stał się naród, nie „naród odwieczny” [Łuczewski 2012] jednak, ale ten stwarzany przez „nowoczesnych Polaków” na

miarę czasów. Nie ma zatem wątpliwości, że endecja była ruchem nowoczesnym, nie tylko pod względem problematyzacji *status quo*, świadomego stawienia czoła zmianie i wzięcia w niej udziału za pomocą środków nowoczesnej polityki, ale i samoświadomości ruchu [Bończa-Tomaszewski 2001; Maj 2009; Wapiński 1980].

W tym miejscu pragnę jednak rozważyć horyzont ideowy endecji jako *par excellence* nowoczesny pod innym kątem. Nowoczesność endecji wyraża się w następujących trzech aspektach. [1] Myślenie endeckie jest bez wątpienia próbą stawienia czoła modernizacji. Choć stosunek do zachodzących przemian jest ambiwalentny [i zmienny w czasie], zawsze chodzi o to, by w zadanych warunkach działać w obliczu modernizacji podług własnych celów politycznych. Słowem, myślenie endeckie jest w równym stopniu nowoczesne o tyle, o ile próbuje uczynić z samych endeków, adeptów ich propozycji ideowych i wreszcie ludu [tu z różnym skutkiem] nie tylko biernych uczestników zachodzących zmian, ale i ich aktywnych współtwórców. Chodzi zatem o stanie się nie tylko „przedmiotami ale i podmiotami modernizacji” [Berman 2006]. Oczywiście uczynienia się podmiotami modernizacji w tym przypadku dokonywanej na sposób narodowy. [2] Kolejnym aspektem jest działanie w obliczu nowoczesnej polityczności. A zatem dyskurs endecki jest także zmaganiem się z kryzysem uzasadnienia [Porter 2011]. Wspólną cechą myślenia endeckich ideologów jest zaproponowanie podobnej odpowiedzi - odniesienie do autotelicznego, nie wymagającego dodatkowego uzasadnienia absolutu narodowego [Krzywiec 2009; Zimand 1967]. [3] I wreszcie trzecim elementem jest podobna trajektoria zmagania się z demokratyzacją, wyrażająca się z grubsza w takiej oto zmianie stanowisk – od upodmiotowienia ludu, przez kierownictwo nad nim w jego interesie, po narodowy, elitarystyczny obskurantyzm [Bończa-Tomaszewski 2001; Kulak 1994; Wapiński 1980; Wapiński 1989].

Konstelacja ta zachęca do zadania pytania jak wyglądała endecka odpowiedź na nowoczesny kryzys uzasadnienia polityki. Czy rozpatrzenia ewolucji myślenia endeckiego pod tym kątem umożliwia wyjaśnienie wspomnianej zmiany? Dlaczego nastąpiło wytracenie demokratycznego potencjału endeckiej doktryny, i dlaczego jej reprezentanci porzucili polityczną konceptualizację wspólnoty narodowej na rzecz zamkniętej wersji organicystycznej? Kolejne ustępy poświęcę przemyśleniu doktryny endeckiej w świetle politycznej

nowoczesności. Argumentuję, że ewolucja myśli endeckiej jest świadectwem porażki w konfrontacji z politycznym wymiarem nowoczesności, rozumianym jako aktualizacja radykalnej kontyngencji tego, co polityczne [Lefort 1988; Marchart 2007; Laclau 1990; Mouffe 2005]. Takie ujęcie pozwala wyjaśnić zmianę endeckiego myślenia, a także może przyczynić się do zrozumienia procesu kształtowania się nowoczesnych pojęć politycznych w polskim kontekście językowym.

Narodowy absolut w czasach kryzysu

Ogólny klimat filozoficzny i „zanik markerów pewności” [Lefort 1988], upadek systemów filozoficznych i wiary w rozum substancjalny przenikały do świadomości intelektualistów epoki. Potęgowane było to przekonaniem o konieczności pomyślenia na nowo systemów naukowych zdolnych nadać sens gwałtownie zmieniającej się rzeczywistości społecznej – to przecież było stawką czyniącej wówczas coraz śmielsze kroki, klasycznej socjologii. W Polskim kontekście na tę sytuację nakładał się oczywiście kryzys wiary w poprzednie recepty. Klęska popowstaniowa odchodziła powoli w przeszłość, niemniej jednak niepodobna było wrócić do romantycznej tradycji powstańczej. Tymczasem wyczerpały się też recepty pozytywizmu. Dodatkowymi czynnikami były lokalna „rewolta idealistyczna” [Krzywiec 2009], specyficzna formacja intelektualna „niepokornych” [Cywiński 2010] i narastające antagonizmy społeczne w Królestwie Polskim. Bez wątpienia był to czas społecznych napięć, ideowych przewartościowań, ogólnie mówiąc: dyslokacji [Laclau 1990]. Procesy te osiągnęły kulminację w buncie roku 1905, jednak wydaje mi się, że można mówić o stopniowo rosnącym przez poprzednie dekady napięciu.

W tym właśnie kontekście formowane były idee wczesnej endecji. Zgadzam się tu z Brianem Porterem, który rozpatruje program endecji jako wyraz politycznej nowoczesności [nie używa bezpośrednio tego terminu, ale o to *de facto* chodzi], nie tylko ze względu na proklamowany ludowy nacjonalizm wczesnej endecji, masowość ruchu i autorefleksyjne odniesienia do bycia nowoczesnym w pismach tego nurtu ideowego. Przede wszystkim, zwraca uwagę Porter, myślenie endecji jest odpowiedzią na nowoczesny kryzys tożsamości. Gdy nie ma już

fundamentu w postaci zewnętrznego uzasadnienia etycznego, to empiryczna przynależność do wspólnoty narodowej i wynikające zeń obowiązki pozwalają ugruntować postępowanie polityczne. Endecki naród jako tautologiczna kategoria przynależności nie wymaga zewnętrznego uzasadnienia takiego jak wiara, etyka czy postęp, które endecy odrzucili w swoim specyficznym autoreferencyjnym światopoglądzie [Porter 2011, 256–269]. Walka i wytwarzanie wspólnoty przez sam akt przynależności doń zapewniały uzasadnienie działań i źródło uspołecznienia. Trafność ujęcia Portera usprawiedliwia przytoczenie dłuższego fragmentu jego argumentacji:

Endecy znaleźli się nad otchłanią: po mniemanym upadku dziewiętnastowiecznych ideologii nie było nadziei dla ofiar niesprawiedliwości, oni sami zaś w tym mrocznym świecie szukali drogi umocnienia polskiej tożsamości [...] Ich Polska musi domagać się uznania jej istnienia bez odwoływania się do „praw narodowych”, oni zaś winni są służyć narodowi po prostu dlatego, że on [i oni] istniał, a nie dlatego że był on [albo oni] wpisany w jakiś ogólniejszy porządek uzasadnienia [*higher scheme*]. [...] Było to nie tylko program ideologiczny, lecz także rozwiązanie modernistycznego kryzysu tożsamości, sposób na umocnienie poczucia przynależności w postteleologicznym i postpozytywistycznym świecie [Porter 2011, 260 Tłumaczenie zmodyfikowane w środkowym fragmencie po porównaniu z angielskim oryginałem. Por. Porter 2000, 193].

Kwestia nowoczesnego kryzysu tożsamości i znikających podstaw porządku w polskim kontekście miała jeszcze jeden wymiar. Historia powstań i słabnącego zainteresowania „sprawą polską” na arenie międzynarodowej spowodowała, że wraz z represjami po powstaniu styczniowym romantyczna idea sprawiedliwości narodów, wzajemnej pomocy i wspólnej drogi do niepodległości upadła. Dodatkowo zniknęła wiara w jakikolwiek ogólny probierz działań politycznych na arenie międzynarodowej. Zdano sobie sprawę, że polskich racji nie można poprzeć żadnym odwołaniem do sprawiedliwości międzynarodowej czy nawet historycznych praw. To stanowiło dodatkową przesłankę by zwrócić się ku nacjonalizmowi integralnemu, wyzbytemu z uzasadnienia etycznego. Krańcowy polityczny realizm i odniesienie do czystej relacji sił między narodami były dobrą odpowiedzią na rozterki Polaków w kolejnych latach, gdy widoki na jakiegokolwiek wsparcie z zewnątrz były

coraz słabsze.

A zatem Dmowskiego projekt endecji oraz przyświecający mu nacjonalizm były także odpowiedzią na kryzys nowoczesności, przez który rozumiem tutaj ogólny zanik markerów pewności, zakorzenienia w jakiejś stałej podstawie czy *ultima causa* myślenia politycznego. W momencie, gdy nie ma już spójnej i nieproblematyzowanej opowieści o człowieku i wspólnocie, gdy jutro, nawet jest takie samo jak wczoraj i dziś, stanowi efekt decyzji i działania, a nie trwania, quasi nietzscheański egoizm narodowy jest językiem, w którym można od nowa – bez ostatecznego odniesienia – ugruntować dążenia polityczne. To, jaki będzie wynik działań historycznych, rozstrzygnie się na skutek walki, decyzji, zmagania. Naród – jako podmiot polityczny – konstruowany jest w tym oto procesie walki. Nacjonalizm umożliwia też umocowanie na nowo jednostki w kolektywie. Stał się nie tylko programem ideologicznym, ale i rozwiązaniem wspomnianego nowoczesnego kryzysu tożsamości. Język etnografii i lingwistyki, wyodrębniający narody jako całości historyczne, posłużył do umocnienia „poczucia przynależności” w czasie, gdy nie było już danych transcendentnych wobec wspólnoty politycznej punktów odniesienia. „Narodowy egoizm dostarczył sposobu, by działać w imię narodu nawet jeśli nie można było już wierzyć, że naród reprezentuje cokolwiek poza sobą samym” [Porter 2011, 260].

Dmowski i jego koledzy świadomi byli tego, że w owym czasie zarówno oni, jak i mobilizowani przez partie polityczne ludzie jak nigdy potrzebują twardego gruntu w zawierusze nowoczesności, zwłaszcza w jej specyficznej zaborowej formie [Gellner 1991]. Wiedzieli również, że to socjalizm oferuje wiarę w postęp ludzkości, która może taki grunt zapewnić, uzasadnić bieżące działania i ułatwić życie, dając nadzieję na przyszłe społeczne pojednanie. Tym bardziej starali się mu przeciwstawić i zaproponować alternatywną formę wspólnoty tu i teraz, bez chiliastycznego odroczenia w czasie [Porter 1999] i rozpisać społeczne antagonizmy w sposób umacniający propagowaną przez nich tożsamość narodową.

Skoro zatem miejsce uzasadnienia działań politycznych zajął w myśleniu naród, odwołanie do którego było próba przezwyciężenia kryzysu podstawy polityki, z którymi się mierzyli, postaram się teraz zrekonstruować pokrótce to, czym ów naród był i jaki był jego stosunek do polityki w myśli endeckiej. Oczywiście, wizja endecka nie wzięła się

znikąd, można chyba nawet uznać, że cechuje ją daleko idący synkretyzm. Z jednej strony łączyła ona elementy światopoglądu naukowego z pozostałościami romantycznego ujęcia narodu [Walicki 1994a; Porter 1992], z drugiej: zwrot ku grupom społecznym wcześniej z polityki i narodu wykluczonym z przewodnictwem elit. Naród miał mieć charakter ludowy, ale nie mógł być prostym rozwinięciem empirycznego status quo. Miał być przedmiotem konstrukcji, zabiegów, walki ukierunkowanej na to, by wzbudzić polskość w różnych ludziach, również tych wówczas od polskości odległych. W przynależności narodowej chodziło przede wszystkim o zidentyfikowanie się z polską sprawą narodową, a nie o empiryczną „rasę” czy nawet język. Stąd precyzyjne zdefiniowanie, czym ów naród jest czy będzie, wyrażone w pozytywnych pojęciach, jest niemożliwe zarówno dla dzisiejszych badaczy, tak jak i było dla samych [Porter 2000].

Dobrze rekonstruuje taką, nieco mgławicową jak sam to określa, wizję narodu Roman Zimand. Postarał się on o zebranie zestawu cytatów, gdzie definiowane jest wprost lub pośrednio pojęcie narodu [Zimand 1967, 8]. Zimand podsumowuje owo zestawienie, wskazując na zakładane cechy narodu takie jak:

- naród jest pewnego rodzaju duchową wspólnotą, której nie da się zredukować do żadnych obiektywnych czynników jak historia, etnos czy dane socjometryczne;
- istotą tej wspólnoty jest zbiorowa samoświadomość, naród ustanawiany jest przez subiektywną, realną i czynną przynależność doń;
- naród ów jest celem działań jednostek i jako zhipostazowana całość dąży do pomnożenia swojej siły, witalności, mocy. W konkretnej sytuacji historycznej Polaków oznacza to zdobycie niepodległości [Zimand 1967, 9].

Ponowna lektura wybranych przez Zimanda fraz, jak i ogólna orientacja w programowych pismach z okresu formowania się doktryny ideowej endecji uzmysławia to, że wizja narodu była wypadkową zmagania się z osadami wcześniejszej myśli i pragnienia przemyslenia koncepcji narodu na nowo, tak by mógł on spełniać wymogi nowej rzeczywistości. Przede wszystkim nie dało się odwołać do żadnej empirycznie istniejącej samoświadomej wspólnoty. Stara szlachecka koncepcja narodu politycznego nie nadawała się już do pomyślenia

nowego politycznego kolektywu zdolnego zmagać się z historycznymi okolicznościami i stała w sprzeczności z początkowo silnym komponentem demokratycznym endeckiego myślenia [Walicki 1994b]. Wizja terytorialna i marzenia o powrocie do przedrozbiorowych granic raziły nierealnością i rodziły obawy o spójność państwa w takim kształcie w dobie budzących się aspiracji narodowych innych grup ludności na tych terenach. Powrót do starych granic nie byłby też – zdaniem – korzystny z geopolitycznego punktu widzenia; byli oni raczej skłonni zachęcać do powrotu na „piastowskie” ziemie zachodnie. Wizja etniczna z kolei raziła swoją empirycznością i ukrytą akceptacją status quo – ograniczała możliwości kulturowej ekspansji narodu i wcielenie weń ludności o niewykształconej dotychczas tożsamości narodowej [która zarazem miała być jej nośnikiem w przypadku „potencjalnych” Polaków]. Podobnych pozornych sprzeczności jest w endeckich dociekaniach na temat narodu więcej. Naród to zarazem „skupienie duchowe, idea”, „skupienie ludzkie świadome swego wspólnego historycznego zadania” a nawet „patriotyzm państwowy”. Ponadto „moment etniczny nie jest bynajmniej podstawą pojęcia narodu”, którego nie tworzy „ani rasa, ani język, ani religia ani wspólność interesów, ani jedność podstawy terytorialnej”. Zarazem jednak endecy nie stronili od poszukiwania realnie istniejącego substratu narodu, co więcej odnajdywali go tam gdzie z pewnością „duchowej jedności” i „państwowego patriotyzmu” wówczas nie było. Bowiem choć „bez tradycji, nawet bez kultury [to] lud polski zachował swoją narodowość” [wszystkie cytaty pochodzą z zestawienia w: Zimand 1967, 7–8].

Podmiot, walka, polityczność

Zamiast doszukiwać się w tych deklaracjach niespójności, a potem wyjaśniać ją heterogenicznością składników ideowych, albo niewspółbieżnością myślenia poszczególnych ideologów Narodowej Demokracji, proponuję raczej spojrzeć na ten wielogłos jako pewien symptom napięć nieodłącznie towarzyszących konstytucji podmiotu politycznego. W momencie kryzysu, dyslokacji, gdy żadne ciało polityczne nie jest w pełni tożsame z sobą samym, nie można znaleźć empirycznych desygnatów podmiotu politycznego. Z jednej strony żaden

empiryczny wymiar nie wyczerpuje tego podmiotu [Polacy to nie etnos, nie język, nie granice etc...], z drugiej każdy z tych wymiarów pomaga powołać polskość i ją utrwalić [bo w języku zawiera się wspólność ducha, bo historia dała wspólnotę doświadczeń, bo religia pozwala zidentyfikować się z nieznanymi dotąd ludźmi].

Naród jest performatywnie powoływany do istnienia w akcie opowiedzenia się na jego rzecz. Akt ten retroaktywnie konstytuuje empiryczną wspólnotę narodową, i wtórnie zaciera heterogeniczną pod względem konkretnych cech, genezę narodu. Zachodzi tu proces, który Slavoj Žižek nazwał efektem retrowersji, podobnie zresztą jak w akcie powoływania każdego podmiotu politycznego [Žižek 2001]. A takim właśnie politycznym podmiotem miał być endecki naród. Politycznym nie w sensie kryterium przynależności [tak jak mówi się o szlacheckim narodzie politycznym] ale politycznym w sensie podmiotu podejmującego spójne, celowe działania jako kolektyw [Balicki 2008, 208; Dmowski 2002, 100; Popławski 1910, 20].

Można odczytać dyskurs endecji jako powtórzenie romantycznej, transcendentnej wizji narodu, utrzymanej wbrew proklamowanemu naciskowi na realizm, trzeźwość osądu i pewną twardą empiryczność endeckich teorii, na którą zwraca uwagę większość badaczek. W wykładni takiej pod powierzchowną warstwą niemal pozytywistycznego języka odnoszącego do twardych faktów i surowej rzeczywistości kryje się nieempiryczna wspólnota wiary rodem z romantycznego imaginarium [Porter 1992; Walicki 1994a]. Z drugiej jednak strony – nie negując istnienia romantycznych pozostałości – jestem zdania, że nie mimo tego, ale właśnie dzięki temu endecka wizja narodu jest wizją *par excellence* nowoczesną. Owa przyjmowana kontrfaktycznie, a nie stwierdzana asertorycznie istota narodu, abstrahująca od konkretności historii czy empirycznego, stwierdzalnego tu i teraz etnosu, fakt że naród jest raczej założonym stanem, do którego empirycznie należy dopiero dążyć [a tak naprawdę wciąż go tym dążeniem stwarzać i odtwarzać], decyduje o tym, że endecką wizję można rozpatrywać jako autorefleksyjną odpowiedź na polityczną nowoczesność.

W obliczu świadomości rozpadu dawnych uzasadnień proklamowanie jakiegokolwiek spetryfikowanej, ontologizującej wizji narodu naraziłoby endeków na bardzo łatwy atak, również ich własnych krytycznych świadomości. Nie mówiąc już o tym, że jednoznaczne określenie empirycznych desygnatów polskości skierowałoby od razu

politykę endecką na tory nie tylko nieskuteczne, gdyż po prostu polskość taka wówczas nie istniała, ale i totalitarne, dopasowujące na siłę rzeczywistość do założonych tożsamości tworzących jednolitą i pozytywnie określoną, aktualnie istniejącą wspólnotę. Endecy, chcąc ów naród tworzyć, nie mogli też oczywiście przyznać, że nie istnieje i nie szukać żadnych realnych podstaw dla rozpowszechnienia wyobrazonego przez nich modelu wspólnoty i tożsamości narodowej. Te dwa bieguny określają warunki brzegowe zawsze obecnej w akcie wytwarzania podmiotu politycznego, produktywniej oscylacji.

Nie było już wówczas możliwości uzasadnienia narodu jako podmiotu politycznego w pozytywnych kategoriach. Naród w myśli endeckiej jest w gruncie rzeczy organizującym działania mitem, którego realność jest performatywnie wytwarzana w akcie samego działania na rzecz narodu. Pozwala to wyminąć potrzebę poszukiwania zewnętrznego uzasadnienia. Najwyraźniej widać to w pismach wczesnej endecji, tam w największym stopniu naród jest właśnie mitem, horyzontem projekcji wspólnotowej pełni, nie jest i nigdy nie będzie agregatem jednostek. Jego kształt jest sprawą otwartą, podobnie jak jego możliwości działania. Nie ma empirycznego określenia, kto jest Polakiem, i to potrzeby żyjącego narodu określają jego granice, a nie pozytywnie definiowalna empiryczna rzeczywistość [Porter 1992].

Tak powołany do życia podmiot narodowy staje się uzasadnieniem sam dla siebie, jest tautologiczną całością, do której można odnieść poszczególne działania polityki narodowej i wybory jednostek wiernych narodowej idei, a więc tworzących – w dosłownym sensie – naród. Naród staje się absolutem, jak określił to Zimand. „Najważniejszą wartością w życiu ludzkim jest naród jako byt samoistny i nadrzędny. Jest to wartość absolutna oraz »naturalna« w tym sensie, iż nie wymaga ona żadnego uzasadnienia” [Zimand 1967, 20]. W tym aspekcie endecja jest konsekwentna. Zwłaszcza Dmowski wyraźnie porzuca jakiegokolwiek zewnętrzne odniesienie dla polityki międzynarodowej, która staje się nieufundowana. Dobro, czy nawet po prostu przyrost, polskości zostaje zabsolutyzowany jako probierz, motywacja i cel działań, wypierający i usuwający potrzebę poszukiwania innego uzasadnienia niż właśnie dobro narodu:

[D]la mnie miarą jest pożytek polskości: wszystko co prowadzi do

jej podniesienia, z bogacania jej treści, rozszerzenia jej wpływu jest dobrym, a jedynym hamulcem są moje instynkty moralne cywilizowanego człowieka, poszanowanie samego siebie i własnego narodu [Roman Dmowski, „W naszym obozie”, w: Toruńczyk 1983, 80].

Polityka jest grą sił, gdzie nie ma sprawiedliwości czy zewnętrznej racji. Walka jako podstawowa rzeczywistość polityki narzuca się jako obiektywny fakt. Szanse powodzenia tej walki są głównym, a może jedynym, probierzem oceny działań.

Walka w ideowych konstrukcjach Dmowskiego nie jest tylko przygodną przypadłością, z którą musi się mierzyć wspólnota narodowa. W gruncie rzeczy okazuje się podstawową zasadą świata społecznego i *differentia specifica* dziedziny politycznej [ta ostatnia jednak się w niej nie wyczerpuje]. U źródeł tej sytuacji leżała fundamentalnie antagonistyczna wizja stosunków społecznych, „punktem wyjścia doktryny było powszechne i podświadome przeżywanie świata społecznego jako podzielonego na swoich i obcych [...], komentuje Zimand [Zimand 1967, 20]. Nie dotyczyło to tylko stosunków między narodami, ale i rozdźwięku z Polakami nieopowiadającymi się za polityką endecji. Nie było też możliwości częściowego tylko opowiedzenia się za sprawą narodową.

W walce o taką sprawę nie ma kompromisu, nie ma tolerancji! Albo ci, co czują potrzebę narodowej spójności i stoją na gruncie obowiązków ściśle narodowych, będą zwyciężeni, ustąpią otwierając pole rozkładowi narodowego ducha i atomizacji społecznej, albo zwyciężą, i wtedy owi połowiczni Polacy zmuszeni zostaną w sprawach narodowych do milczenia. [...] Rasa ‘półpolaków’ musi zginąć [„Półpolacy”, w: Dmowski 1938, 4:107–108].

Dla Dmowskiego walka, czy szerzej antagonizm jest nie tylko spoiwem grup społecznych [narodów] ale w ogóle genezą wszelkiego uspołecznienia. Proponuje on swoistą modyfikację historii o stanie naturalnym. Podobnie jak Hobbes, Dmowski przyjmuje, że hipotetycznie pierwotnym stanem przed-społecznym [czy może raczej aspołecznym, biorąc pod uwagę zawsze kontryfaktyczny, a nie historyczno-genetyczny charakter stanu natury] była walka wszystkich ze wszystkimi. Inaczej

jednak niż swój sławny poprzednik nie uważa, że zrzeszenie jednostek ma na celu zachowania choć części indywidualnej wolności za cenę zrzeczenia się innej jej części. Dla Dmowskiego uspołecznienie nie następuje po to, by walkę powstrzymać [jak u Hobbesa], ale właśnie po to, by ją skuteczniej kontynuować. Stan natury zniknął przede wszystkim po to, by skuteczniej walczyć. Ludzie zaczęli się organizować, by stawić czoła konkurencyjnym grupom. A zatem naród jako forma organizacji i egoizm narodowy jako uzasadnienie postępowania jego członków mają też meta-polityczne, naturalistyczno-psychologiczne [jak państwo u Hobbesa, choć jak widzimy z innych przyczyn] uzasadnienie w postaci warunku wyjścia ze stanu natury [Iguenaza [Dmowski] 1894, 115–116].

Oczywiście walka – szerzej antagonizm – i odniesienie do wroga pełni też funkcję w spajaniu grupy własnej, czego endecy byli bardzo dobrze świadomi. Z tego względu etyka narodowa nadawała także sens i uzasadniała relację antagonistyczną z wrogiem: „Etyka społeczna wymaga, abyśmy przyjaciół nie traktowali jak wrogów, a wrogów jak przyjaciół. Moralnym też będzie antagonizm, wywołany przez przymusowe połączenie odpychających się wzajemnie indywidualności [...]” [Egoizm narodowy wobec etyki, w: Balicki 2008, 359]. Zarówno w swoich pismach jak i praktyce politycznej okazali się endecy niezwykle wprawnymi analitykami procesów masowej mobilizacji politycznej, dokonując potężnych rekonstrukcji pola politycznego i ścierających się tożsamości politycznych w warunkach początkowo bardzo dla nich niekorzystnych. W takich zmaganiach „wykuwa” się też charakter narodowy. Spoistość podmiotu politycznego, jakim jest naród, nie jest nigdy gotowa, ale wyrabia się w samym procesie politycznym, walka o pomnożenie mocy narodu już sama w sobie jest czynnikiem sprzyjającym wzbudzeniu tych mocy. Wszystko to sprawia, że naród może kształtować się tylko w określonych warunkach.

Proklamowany nowoczesny naród możliwy jest bowiem tylko w warunkach nowoczesnej polityczności. Dmowski, rozliczając się z polskością, dostrzegał odpolitycznienie społeczeństwa i głęboki kryzy polityczności i działalności publicznej, destrukcyjne wywrócenie pojęć służących do opisu sfery publicznej i błędne umoralnienie pojęć politycznych. Można by jego myślenie – z lekką tylko przesadą – zaklasyfikować jako prawicową wersję przestrogi przed zanikiem polityczności i różnicy politycznej, a jego samego jako rodzaj protodecyzjonisty, rozumiejącego politykę jako domenę realistycznych,

nieugruntowanych decyzji. W tym miejscu diagnozy Dmowskiego wynikają też ze świadomości przemian w Europie, która od rewolucji francuskiej i równoległych przekształceniach monarchii brytyjskiej budowała nowożytną kulturę polityczną. W Polsce zaś zachowała się kultura narodowa w reliktovej postaci, która kompletnie zahamowała rozwój instytucji i pojęć politycznych, choćby i w wąskim, wobec utraty suwerenności, zakresie. Gdy życie polityczne obumarło, brakowało pierwiastka cywilizacyjnego, który napędzał żywotność wspólnoty politycznej. Podczas gdy w Europie prym wiodły nowoczesne narody, będące zarazem podmiotami politycznym tworzącymi organizmy państwowe, w Polsce daleko jeszcze było do wykształcenia któregośkolwiek z tych elementów. Dlatego za warunek zmian uważał Dmowski powstanie demokracji politycznej i polityzacja mas, prowadzące do powołania realnie działającego i spójnego narodu jako bytu politycznego [Puszkow-Bańka 2013, 247].

Dziś przyszedł okres inny, okres wystąpienia na widownię rdzennej polskiej masy ludowej, która sama, jako masa wpływ już na myśl ogółu wybiera, a jednocześnie szybko zasila swymi synami warstwę oświeconą. Ten ruch ludu odbił się w społeczeństwie obudzeniem śmiałej żywotnej myśli narodowej, on też, wzrastając, zapewni jej prędkie i niezawodne zwycięstwo nad wszelkimi próbami rozkładu narodowej siły [„Półpolacy”, w: Dmowski 1938, 4:108].

Pojawia się tu – nie pierwsze zresztą – napięcie. Z jednej strony endecy szukają uzasadnienia dla uznania narodu za absolut. Tendencja ta narasta z czasem, gdy okazuje się, że nie jest to jedyna oferowana ludziom forma afiliacji czy tożsamości politycznej. Starają się dowieść przed swoimi odbiorcami i chyba też przed samymi sobą, że naród jest niejako naturalną formą współżycia, nie ma innej, która stałaby na tak mocnych i oczywistych podstawach, a polityka narodowa jest w gruncie rzeczy jedna. Z drugiej zaś są głęboko świadomi specyficzności momentu historycznego i faktu, że tak pojmowany naród jest właśnie odpowiedzią na ten konkretny kontekst.

Sam naród jako absolut jest w gruncie rzeczy także kategorią postmetafizyczną czy postfundacyjną. Ideologowie endecji nie twierdzą bynajmniej, że naród jest odwieczny, ale że stanowi optymalną

polityczną odpowiedź na wyzwania czasu. Historia narodu nie determinuje w żaden sposób kształtu wspólnoty – naród jest nowoczesny i wytworzony w danym procesie historycznym i bieżących działaniach politycznych, nie da się go zatem wywieść z sarmackiej przeszłości czy czegokolwiek podobnego. Takie ujęcie absolutu narodowego jest właśnie odpowiedzią na nowoczesną polityczność. Nie ma możliwości proklamowania monolitycznego absolutu uzasadnionego w czymś zewnętrznym wobec ludzkiego porządku, gdy nie ma już politycznej transcendencji [Lefort 1988]. Dmowski, Balicki i Popławski w okresie formowania doktryny narodowo-demokratycznej zdają sobie z tego sprawę i starają się wyjść z impasu, powołując właśnie tautologiczny naród jako performatywnie wytwarzany i samo-uzasadniający się punkt odniesienia. Taki dynamiczny, politycznie wciąż rekonstruowany podmiot odpowiada warunkom brzegowym nowożytnej polityki, nie jest też z definicji, immanentnie wykluczający. To czy nabierze takich cech jest raczej kwestią kontyngentnych rozstrzygnięć w trakcie konkretnych historycznych walk politycznych.

Zmagania z tym, co polityczne

W pewnym momencie polityczne, „otwarte” kształtowanie narodu jako założonej i wciąż odtwarzanej wspólnoty zeszło na dalszy plan, otwierając drogę do swoistego autorytarnego zwrotu endecji. Jest to z jednej strony efekt ewolucji endeckiej formacji myślowej, konfrontacji z rzeczywistością masowej polityki, jak i zapewne wzrostu znaczenia myśli samego Dmowskiego, który w coraz to większym stopniu kształtuje endecką filozofię polityki. W pierwszej fazie dojrzałej myśli narododemokratycznej, przynajmniej u Dmowskiego, uzasadnieniem ładu narodowego staje się – co może zaskakiwać w świetle powyższych uwag - etyka [czy może lepiej – ethos] indywidualny. Naród jest po prostu najlepszą formą realizacji potencjału jednostki. Stąd jeszcze w *Myślach nowoczesnego Polaka* opierał on etykę narodową na pierwiastkach indywidualnych jak godność czy racjonalność. Potem wspominał:

[U]siłowałem cały bodaj stosunek jednostki do ojczyzny oprzeć na indywidualistycznej etyce, wyprowadzić patriotyzm z interesów

moralnych jednostki, ze szlacheckiej miłości własnej, z wysokiego poczucia godności osobistej itd. Dziś wiem, że to wszystko wzięte razem nie wystarcza [...] [„Podstawy polityki polskiej”, w: Dmowski 2002, 91].

Z czasem jego stanowisko przesunęło się w stronę narodu pojmowanego jako zhipostazowana, autonomiczna całość, której dobru (w sensie pomnażania sił witalnych) powinny się podporządkować jednostki. Bardziej jeszcze podkreślał niesamoistność jednostki i fakt, że jej wrośnięcie w naród wymaga ukierunkowania wszystkich działań na autonomiczny byt narodowy. To związek moralny z narodem miał być podstawowym drogowskazem narodowej etyki. Raz wykształcone instynkty narodowe winny decydować o zachowaniu jednostki wplecionej w pokolenia egzystencji narodu. Nie działamy zatem dla zadowolenia własnego, ale przede wszystkim dla przeszłych i przyszłych pokoleń [„Podstawy polityki polskiej”, w: Dmowski 2002, 90].

W tym aspekcie trzech endeccy myśliciele zgadzali się ze sobą. Również dla Popławskiego naród był właściwie samoistnym bytem obdarzonym indywidualnością i charakterem, posiadającym ideały i cele, świadomość tradycji i przeszłości. Wszystko to razem wzięte stanowi o kształtowaniu w toku dziejów ducha narodu [Kulak 1994, 526–527]. Wedle Popławskiego podstawą życia narodowego było podporządkowanie się wspólnocie. Nie ma w takim ujęciu teorii dobra publicznego czy wspólnego, jest raczej dobro zhipostazowanej całości narodowej, pojmowanej jako jedność [Kulak 1994, 530–535]. Nie tyle już wspólnota narodowa jest przestrzenią realizacji jednostki, ale jednostka polem działania i wzrostu wspólnoty narodowej. Wraz z rozwojem społeczeństwa jest ono bardziej spójne, a jednostka w mniejszym stopniu może być tym, czym chce, bardziej zaś jest tym, czym musi być jako integralna część społeczeństwa. Integrystyczne myślenie tego typu nie odbiega daleko od propozycji ówczesnej socjologii, która też wiele uwagi poświęcała przemianom więzi społecznych w dobie nowoczesności, szukając nowego spoiwa między jednostkami wyplątanymi ze starych hierarchicznych więzów [Kurczewska 1979].

Najbardziej zaawansowaną próbę filozoficznego uzasadnienia etyki narodowej podjął oczywiście Balicki. Jego projekt narodowej etyki społecznej również zerwał z uniwersalistycznym uzasadnieniem i omijał problem ugruntowania obowiązku etycznego. Dzieje się to przez

jego odniesienie do zawierającej się w sobie wspólnoty narodowej, rywalizującej z innymi podobnymi wspólnotami. Jest to „etyka idei zbiorowej, społeczna, samowiedna i autonomiczna” [Egoizm narodowy wobec etyki, w: Balicki 2008, 346 cytata zmodyfikowany]. Ma zatem charakter lokalny, jest zrelatywizowana do danej, umiejscowionej historycznie i realnie istniejącej wspólnoty. Jednostka jest częścią tej wspólnoty, przezeń została ukształtowana i na nią winna orientować swoje działania. Koniec końców takie postawienie sprawy jest wynikiem świadomości pustki, braku uniwersalnych dyrektyw moralnych obowiązujących ponad taką wspólnotą odniesienia [np. w porządku międzynarodowym] [Dawidowicz 2006, 198]. Projekt Balickiego można by zatem opisać jako jakiś rodzaj niefundacyjnego komunitaryzmu.

Balicki nie porzesał jednak na uznaniu absolutu narodowego jako realnie istniejącej wspólnoty i podjął próbę teoretyczno-filozoficznego uzasadnienia narodu i odpowiadającej mu reprezentacji politycznej, która przywiodła go do wniosków bliskich Schmittańskiej, decyzyjnistyczno-niefundacyjnej teorii suwerenności. Dla Schmitta [słowami Agambena] „suwerenna« struktura prawa, jego szczególne i źródłowe »obowiązywanie« ma postać wyjątku, w którym prawo i fakt nie dają się odróżnić [...]» [Agamben 2008, 44]. U Balickiego fakt także zlewa się z prawem. Tworzy je poprzez swoje zaistnienie. Staje się nim, ale tylko w wypadku, gdy czyniony jest przez naród, wyrażający się w postaci Stronnictwa Narodowego.

Zadaniem jego [prądu nacjonalistycznego] jest nie tylko obrona praw narodowych, ale tworzenie faktów, które by stawały się podłożem i uzasadnieniem praw przyrodzonych, a czasem uzyskiwałyby sankcję formalną [„Nacjonalizm a patriotyzm”, Balicki 2008, 417].

Po uznaniu absolutu narodowego i suwerenności narodu [w filozoficzno-politycznym znaczeniu] następnym krokiem jest zapewnienie naturalnego prawa endecji do reprezentowania tegoż narodu. Stronnictwo narodowe funkcjonuje tedy jako zbiorowy podmiot prawny reprezentujący polskość. Tak podsumowuje zagadnienie to Joanna Kurczewska:

Tylko nacjonałiści polscy mogli tworzyć, rozpowszechniać i

kontynuować prawa, formułować obowiązki dla całego narodu. Oni mieli zostać dla Polski i Polaków jedynymi prawodawcami i do tego jeszcze nieomylnymi i wszystko wiedzącymi [Kurczewska 1979, 281].

Proces powoływania autonomicznej nadrzędnej całości nie jest już oparty tylko na hipostazie narodu; Balicki nadał ten status samej Lidze Narodowej, a potem Stronnictwu Narodowemu [Kurczewska 1979, 282]. Kwestia politycznego uświadomienia obywateli jako warunku uczestnictwa w polityce zostaje zmodyfikowana tak, że teraz owo uświadomienie z definicji przynosi określoną treść polityczną. Prawdziwie rodzima kultura polityczna i właściwe uspołecznienie ludu wyraża się w przystąpieniu do polityki narodowej, która realizowana jest nie przez kogo innego jak przez Ligę Narodowa [Krzywiec 2009, 310]. Reprezentacja polityczna staje się przejrzysta – nie ma na jej drodze zniekształceń, a sam ów akt nie wymaga dodatkowego uzasadnienia. Interesy i wewnętrzna istota tak reprezentowanego podmiotu jak i reprezentującej partii nie zmieniają się w samym tym akcie a ich tożsamość jest wywodliwa z politycznej doktryny, którą wyznaje owa partia.

Widać tu autorytarny zwrot i serię podstawień mających na celu konkretne upostaciowienie bytności narodu w ciele, które jest władne podejmować i egzekwować konkretne decyzje. Poszukiwanie samowystarczalnego politycznego absolutu (narodu) w momencie formułowania konkretnych propozycji politycznych wtedy, gdy trzeba wskazać instancję realnie wyrażającą ów absolut, osuwa się w autorytarną legitymizację suwerennej woli określonego stronnictwa politycznego. Ujmując rzecz od innej strony, gdy narodowy absolut przestał być całkowicie samowystarczalny, z jednej strony endecy poszukiwali dlań zewnętrznego uzasadnienia, z drugiej zaś legitymizacji faktu, że to oni ów naród reprezentują.

Podobieństwo do zmagania Carla Schmitta z politycznością się tutaj nie kończą. Widać też inne analogie – zarówno wobec wczesnej myśli Schmitta, w wymiarze definiowania specyficznych cech polityki, jak i „późnej” refleksji nad porządkiem międzynarodowym. Pierwszy z tych aspektów dotyczy obecnych w myśleniu endeckim pierwiastków decyzyjonistycznych, próby określenia zasad działania suwerennego podmiotu politycznego [narodu czy samej endecji jako jego przejrzystej

ekspresji], roli wroga w konstituowaniu wspólnoty i wreszcie antagonistycznej wizji polityki jako takiej. Drugi z kolei wyraża się w tym, iż Dmowski, podobnie jak Schmitt, uznaje porządek międzynarodowy za pewne *stasis*, równowagę państw, która nie wynika z jakichkolwiek relacji etycznych, ale ze stosunku sił. Nie jest to jednak stan wojny prowadzonej bez zasad: Schmitt wskazuje na fakt, że w Westfalskim porządku państwowym zgeneralizowanym na cały glob funkcjonowały pewne niepisane zasady dotyczące stosunku do wroga. Jako że wojna międzynarodowa była zalegitymizowanym sposobem rozstrzygnięcia konfliktów i rekonfiguracji relacji sił, wroga postrzegano jako przeciwnika w walce, a nie zdehumanizowaną inność, którą trzeba za wszelką cenę zlikwidować [Schmitt 2011; Hooker 2009; Odysseos and Petito 2007]. Powodowało to ograniczenie wojny do polityki kontynuowanej innymi środkami i powstrzymywało niekontrolowane wyniszczenie. Podobnie dla Dmowskiego, choć polityka międzynarodowa nie jest prowadzona wedle jakichkolwiek etycznych reguł czy racjonalnego probierza, to niemniej jednak własna godność każe uznać we wrogu przeciwnika i nie pozwala na porzucenie wszelkich zasad prowadzenia międzynarodowej rywalizacji i walki.

Ponowne obsadzenie miejsca uzasadnienia

Z czasem myślenie endeków ewoluowało dalej, a ich propozycje ideowe były próbą przewyciężenia napięć zasygnalizowanych powyżej. Widzieliśmy już jak sam absolut narodowy został coraz bardziej uwznioślony. Podczas gdy uzasadnia on w zasadzie wszystko, sam nie wymaga już uzasadnienia. Stopniowo jednak potrzeba umocnienia fundacji transcendentnej wobec samego narodowego absolutu doszło z powrotem do głosu. Nastąpiło pewnego rodzaju ponowne obsadzenie miejsca uzasadnienia, kształtowane przez wcześniejszą strukturę myślenia opartego na transcendentnej fundacji, która wywiera niejako nacisk na rozstrzygnięcia teoretyczne dokonywane przez zmagających się z nieobecną podstawą endeków. Nastąpił tu proces, który za Hansem Blumenbergiem proponuje określić mianem ponownego obsadzenia [*Umbesetzung*] [Blumenberg 1983]. W tym świetle proponuję spojrzeć na napięcia i skorelowaną z nimi ewolucję myślenia Dmowskiego czy

Balickiego.

Poszukiwanie ugruntowania raz jeszcze zawróciło koryto myśli endeckiej (głównie Dmowskiego, mniej Balickiego); tym razem w stronę prądów myślowych na styku ówczesnych ustaleń nauk przyrodniczych i myśli politycznej. Dokonali w gruncie rzeczy regresu do bardziej fundacjonalistycznej formy myślenia, porzucając polityczną, żywą wizję podmiotu narodowego. Tym nowym punktem odniesienia wspólnoty narodowej stała się biologiczna substancja narodu. Mamy tu do czynienia z czymś, co można by nazwać implozją legitymizacji i powrotem zewnętrznego porządku uzasadnienia. Podstawowa metafora organizująca myślenie o narodzie stał się organizm, z całą plejadą przynależnych mu biologicznych właściwości jak przyswajanie i przetwarzanie innych tkanek, odpornością na czynniki zewnętrzne, zdrowiem i chorobą czy witalistyczną siłą. Tendencja ta przybrała na sile w pierwszych latach XX wieku, wtedy gdy formował się „dojrzały” program endecji [Puszkow-Bańka 2013; Wapiński 1989, 111; Zimand 1967, 27].

Stopniowo w pisarstwie Dmowskiego zagościły takie sformułowania odnoszone do państwa i narodu jak: „kurczący się odruch organizmu niezdolnego nie tylko do walki, ale nawet do życia” [„Anachronizm polityczny”, w: Dmowski 1937], czy „przyrodzony instynkt zachowawczy, nakazujący organizmowi narodowemu przystosowanie się, do warunków, w których istnieć musi” [„Doktryna i realizm w polityce”, w: Dmowski 1937]. W *Myślach nowoczesnego Polaka* odnotował, że „pozwolił sobie na parę porównań z dziedziny biologii” [Dmowski 2002, 36], ale z całą pewnością zmiana ta nie miała incydentalnego czy naskórkowego charakteru. To, co początkowo mogło być figuralną metaforą, zgodną poniekąd z duchem czasu i językowym zwyczajem - pozytywizm i myśl polityczna końca XIX wieku nie stroniły od organicystycznych metafor. Z czasem jednak owe metafory wyemancypowały się od treści jakie miały wyrażać – nie są już tylko środkiem wyrazu nieuniknionym przy opisywaniu abstrakcyjnych pojęć [Lakoff and Johnson 1988] ale zwrotnie kształtują całość myślenia politycznego Dmowskiego i endecji. Stają się nieredukowalnymi do innych pojęć, głębokimi strukturami organizującymi paradygmat myślenia, metaforami absolutnymi [Blumenberg 1998], które wyznaczają dalsze drogi politycznego dociekania i działania. Dmowski deklarował przykładowo: „Organizm narodowy powinien dążyć do

wchłaniania tylko tego, co może przyswoić i obrócić na powiększenie wzrostu i siły zbiorowego ciała” [Dmowski 2002, 84]. W słowach tych kreślił wizję ekspansji narodu, która jednak nie może objąć Żydów, jako „żywołu” i „rasy” przesyconych „elementami rozkładowymi”. Trudno nazwać te sformułowania wyłącznie metaforycznym środkiem wyrazu; polityczne metafory absolutne mają swoje daleko idące konsekwencje [Koschorke 2007], a pojęciowa historia endeckiego antysemityzmu wciąż czeka na napisanie [Pewne próby w tym kierunku znaleźć można w: Krzywiec 2009]. Reasumując, nastąpiła biologizacja absolutu narodowego – wzrost żywołu narodowego jako pewnej samodzielnej pojmowanej organicystycznie całości stał się ostatecznym uzasadnieniem polityki.

Proces ten podobny jest nieco to tego, jaki stał się udziałem ówczesnych interpretatorów Nietzschego. Po obwieszczeniu śmierci boga i zakwestionowaniu jakiegokolwiek wytwarzanej kulturowo racjonalności, a nawet samej możliwości zawierzenia rozumowi substancjalnemu, nie dało się utrzymać Nietzscheańskiego politeizmu i koniecznego pluralizmu interpretacji bez końca. Woła mocy, początkowo odnoszona do chaotycznej i niepoznawalnej gry sił, zaczęła być interpretowana biologizacyjnie czy naturalistycznie. Jako że pod względem odkrytej genealogii moralności Nietzsche był konsekwentnym monistą [choć uznawał pluralizm form władzy], późniejsza korekta umożliwiła interpretatorom budowę konsekwentnego systemu objaśniania świata zgodnego z biologizacyjnym, a nawet scjentyistycznym duchem epoki [Conway 1996]. Uznano wolę mocy za ekspozyturę życia jako ostatecznej nieredukowalnej rzeczywistości, wolę przetrwania i pomnażania owego życia, stawania się silniejszym i wejścia w posiadanie środków do tego celu. A zatem świat (i wszelkie lokalne zawarte w nim racjonalności) został zredukowany do formy stawania się silniejszym w życiowym pędzie, organizującej interpretacji świata, wytwarzanie go z amorficznej gry sił. Tak rozumiana woła mocy z kolei - imperatyw wzrostu sił rozwojowych każdego organizmu - stała się pozornie bezałożeniowym wyjściem z impasu objaśniającym od nowa niezrozumiały świat. Objaśniającym go perspektywicznie (każdy ma swoją wolę mocy jako żywy organizm) ale jednak na metapoziomie spójnie, oferując klucz do owej wielości perspektyw, a nawet pozornie ogólny ogląd świata.

Choć każdy ma swoje wartości i niepodobna wyzbyć się

perspektywizmu, to jednak Nietzsche, przez cokolwiek niejawną, specyficzną neodarwinizm uznał możliwość oceny wartości niejako od góry, traktując wole mocy jako ogólną zasadę eksplanacyjną. Ponadto, jak dowodzi John Richardson, wola mocy była dlań spleciona z wizją doboru naturalnego, jako w gruncie rzeczy jego przyczyna a zarazem rezultat [Richardson 2004]. Teleologia nie ma więc metafizycznego, ale funkcjonalistyczny charakter, podobnie jak w nowożytnych naukach biologicznych. Politycznym rezultatem jest wgląd rozumu praktycznego, który poprzez interes jednostek czy badanie cech kategoryalnych może dokonać pewnej oceny i uzasadnienia wartości, choć nie są już one wywodliwe z czegokolwiek poza nimi samymi. Ujęcie takie pozwoliło też ugruntować określone dyrektywy polityczne, choć służące partykularnym interesom, to jednak pozostające w mocy dzięki rozpoznaniu ogólnych prawideł rządzących światem.

Niezależnie od tego, na ile myśl Nietzschego lub dorobek jej ówczesnych interpretatorów były bezpośrednią inspiracją dla endeków, można wskazać na podobną drogę myślenia, analogiczną trajektorię intelektualnych odpowiedzi na nurtujące epokę problemy. Podobnie jak dla Dmowskiego, w radykalnym perspektywizmie Nietzschego prawo jest nie tyle ugruntowane w czymkolwiek wobec niego transcendentnym, co raczej wynika z pewnego indywidualnego ethosu: dumy czy wyniosłości ograniczających własne działanie w myśl przekonania, że bezpodstawne okrucieństwo to raczej siła bezsilnych [Nietzsche 1905; Siemens and Roodt 2008]. Również przewyciężenie aporii perspektywizmu ma podobny charakter. Z jednej strony Nietzsche i nietzscheaniści twierdzą, że wartości są zrelatywizowane do podmiotu tych wartości, z drugiej jednak formułują diagnozy osadzające w jednym metaporządku owe różne, perspektywiczne wartości.

U Nietzschego, jak starałem się pokazać powyżej, specyficznym pojęty i niejawną neodarwinizm zapewnia możliwość osądu i porządkowania wartości pod względem ich „biologicznej” zasadności [Horn 2005; Richardson 2004]. Analogiczny proces stał się udziałem endeków. By wyplątać się z aporii samouzasadniającego się narodowego absolutu, zaczęli odnosić go do jakiegoś pozornie bezzałożeniowego, wykraczającego poza lokalny ogląd porządku. Krok taki w dodatku znajdował poparcie w najnowszych ustaleniach nauki i dawał się wyrazić w ścisłym, niemal pozytywistycznym języku, który stał się *lingua franca* epoki [Porter 2011; Zimand 1967]. Tak oto potoczna wersja darwinizmu

społecznego rozwiązała dylematy uzasadnienia porządku politycznego, zarazem wyzwalając z relatywizmu czy niepewności. Dodatkowa korzyścią było uzasadnienie własnej partykularnej pozycji, jako odpowiadającej konieczności działania na rzecz własnej wspólnoty. Egoizm narodowy stał się nakazem obiektywnie wynikającym z porządku natury, naród zaś biologicznie rozumianym bytem pomnażającym swoje naturalistycznie ujmowane istnienie. Biologiczne pojęcie narodu uległo jednak reartykulacji: powiązanie go z innymi elementami, wintegrowanie w inną niż pozytywistyczna, siatkę pojęć zmieniło i jego znaczenie. Biologicznie rozumiany i opisywany przez biologię naród nie był już dla endeków częścią ludzkości i nie składał się z jednostek, jak chciałby zbliżający się do XIX wiecznego liberalizmu pozytywizm [Porter 1996]. Nie mógł też już być przedmiotem badania w kategoriach delimitowalnego przedmiotu analizy, „Biologiczny charakter bycia polakiem uznany zostaje za wartość, której się nie poznaje, nie bada, lecz przeżywa” [Zimand 1967, 26–27]. Biologia zatem – wciąż posiadając imprimatur trybunału nauki – pomagała uzasadnić naród jako kategorię przynależności, ten ostatni jednak nie podlegał już jakimkolwiek analitycznemu osądowi i możliwości falsyfikacji – tomogło by naród (wartość nadrzędna!) tylko osłabić.

W tej sytuacji problematyczny stał się fakt, że tak rozumiany naród empirycznie „nie istniał”. To, co miało być politycznym założeniem motywującym do działania w momencie, gdy samo miało uzasadniać to działanie, musiało nabrać bardziej namacalnej treści. Pojęciem kluczem służącym do opisu biologicznego substratu narodu, który choć nie był do końca empirycznie stwierdzalny, to realnie działał, stała się rasa. Oczywiście nie chodzi o rasę w rozumieniu biologistycznych teorii rasistowskich, ale właśnie o historycznie wykształcony, realny substrat narodu, który jest gwarantem jego ducha, nawet w wypadku empirycznych odchyłeń [Zimand 1967, 27]. Początkowo rasa była pojęciem odnoszonym do grupy ludzi o wspólnym (niekoniecznie wyrażonym w substracie biologicznym) pochodzeniu. Z czasem jednak stała się owym duchowo-biologicznym substratem narodu i podbudową dla biologicznie rozumianego „organizmu państwowego”.

W ten sposób od pewnego rodzaju protodecyzjonizmu i apoteozy polityczności endecja przeszła na stronę neofundacyjnej biologii państwa, cały czas pozostając jednak w rejonach myśli politycznej nieobecnej w późniejszych latach niemieckiej rewolucji konserwatywnej i

myślicielom nazistowskim [Ratajczak 2013]. Wykluczająca, zamknięta, budowana w dużym stopniu na negatywnym odniesieniu do wroga i nieakceptująca wewnętrznych pęknięć i różnic wizja narodu stała się głównym zasobem semantycznym, jaki stał za pojęciem narodu przez wiele następnych lat. Jako, że był to *de facto* czas tworzenia nowoczesnego narodu w Polsce w bardzo trudnych warunkach, to te pojęciowe rozstrzygnięcia określiły też w dużym stopniu kształt aktualnie istniejącej wspólnoty narodowej. Proces ten miał kluczowe znaczenie dla powstania polskiego politycznego antysemityzmu [Antisemitism and Its Opponents in Modern Poland 2005; Porter 2011; Weeks 2006; Ury 2012]. Odpowiadał też za taką konstrukcję narodowej wspólnoty politycznej, który nie umożliwiała wprowadzenia i politycznej mediacji antagonizmu klasowego, co w dłuższej perspektywie przyczyniło się do konsolidacji sił politycznych blokujących socjaldemokratyczne korekty kapitalizmu, tak w dwudziestoleciu jak i dzisiaj.

Początkowo realizm celów politycznych łączył się z koncepcją polityki jako specyficznej, oddzielnej dziedziny, która nie może podlegać rygorom wobec siebie zewnętrznym, takim jak np. etyka. Relacja polityczna była konstytuowana w politycznej walce, zwłaszcza na szczególnie wyzbytym etyki poziomie międzynarodowym. Ponadto opierała się na relacji wobec wroga, który zarazem pomagał określić siebie, jak i związać organizacyjnie wspólnotę narodową. Koniec końców zanik ufundowania etycznego, humanistycznego czy rozumowego musiał być jednak uzupełniony innym uzasadnieniem, które wślizgnęło się niejako tylnymi drzwiami, pozornie nie przekształcając korpusu endeckiego myślenia. Absolutem stał się naród, a nacjonalizm zasklepiającą ramą, której można było podporządkować wszelkie decyzje. Absolut ten zaczął być ujmowany naturalistycznie [Toruńczyk 1983, XI]. Endecja wykształciła podówczas niemal organicystyczną koncepcję narodu opartą na prymacie całości nad częściami, swoistej teleologii rozwoju organizmu, a nawet odniesienie do natury jako nadającej sens procesom społecznym [Puszkow-Bańka 2013, 103].

Żaden z elementów, które złożyły się na endecki światopogląd sam w sobie, nie prowadził koniecznie do końcowego rezultatu, jakim była agresywny i wykluczający nacjonalizm, którego apogeum przypadło na okres wykraczający poza ramy tego studium. Taki a nie inny profil ideowy nie był bezpośrednim wynikiem specyficznej polskiej sytuacji

czy narodzin masowej polityki [Porter 2000, 247]. Endecki projekt nacjonalizmu to wynik osobliwej koniunktury ideowej, gdzie narodowy romantyzm Polaków, do niedawna wierzący w postęp i przyszłą rekonyliację społecznych napięć, spotkał się z polskim wariantem liberalizmu – pozytywizmem, empiryzującym kategorie analizy społecznej i zmuszającym do zdefiniowania narodu tu i teraz, wraz z tym, kto jest Polakiem i gdzie jest Polska [Porter 1992]. Nowatorski sposób, w jaki endecy połączyli te elementy, był odpowiedzią na ogólną kondycję egzystencjalno-filozoficzną z jaką przyszło im się zmierzyć. Wynik tej konfrontacji był niestety taki a nie inny. Endecja zaproponowała przekonująca odpowiedź na zaistniały w warunkach dyslokacji kryzys tożsamości. Odpowiedz ta jednak nie była (być może nie mogła wówczas być) oparta na pogodzeniu się z pewnymi immanentnymi cechami polityki, takimi jak nieredukowalność do całości, niemożliwość domknięcia, niejednoznaczność jakiegokolwiek politycznej opowieści jaką można przedstawić. Nie mogła uwzględnić koniecznej dla demokracji kontyngencji polityki i działania politycznego. Opcja endecka była domknięciem.

Początkowo było to domknięcie realizujące standardową prawicową ścieżkę myślenia politycznego w obliczu dyslokacji. Polityczny decyzyzizm i obecna *in nuce* teoria suwerenności narodu ucieleśnionego w samych endekach zaczęła zastępować nowatorską konceptualizację ludowego narodu politycznego zdolnego stawić czoło nowoczesności i akomodować nieuchronnie zachodzące procesy demokratyzacji społecznej i umasowienia polityki. W kolejnym kroku nefundacyjny decyzyzizm zszedł na dalszy plan wobec ponownego obsadzenia miejsca uzasadnienia przez biologicznie rozumiany, zhipostazowany naród będący podmiotem darwinowsko rozumianej walki o byt na arenie międzynarodowej i przedmiotem biologicznej troski o życie w polityce wewnętrznej.

W mojej opinii można mówić tu o wtórnym zasklepieniu niepewności i kontyngencji przez uzasadnienia będące surogatami wypełniającymi pustkę generowaną przez struktury myślenia starszego rzędu. Jest to zatem *Umsetzung* w sensie zaproponowanym przez Blumenberga. W tym miejscu warto pamiętać, że takie ponowne obsadzenie wiąże się też ze zniekształceniem owych nowych treści. Nie mogą one zostać dopasowane do struktury starych pytań i zaczynają generować napięcia [Blumenberg 1983; Pippin 1987]. Polityczne

uzasadnienia przejmujące teologiczne ambicje miewają totalitarne konsekwencje [Voegelin 1989]. Trajektorie myślenia endeków są zapisem takiego właśnie doświadczenia. W wyniku niemożliwości przewyciężenia starszych struktur myślowych, trwała struktura podstawowych pytań myślenia politycznego wtórnie zniekształca formułowane w obliczu nowych okoliczności odpowiedzi. Specyficzny moment politycznej nowoczesności – a zatem konieczności przemyślenia podstaw polityki wobec przemian modernizacyjnych i aktualizującego się w myśleniu filozoficznym kryzysu uzasadnienia – skłaniał wielu do pomyślenia polityki jako działania [Palonen 2006], wspólnoty politycznej [Lefort 1988], państwa [Koschorke 2007] i podstawowych form tożsamości [Laclau and Mouffe 2001] od nowa. Nie od razu jednak nowe formy myślenia uwzględniające demokratyczny dyssens, nieprzejrzystość politycznej reprezentacji czy radykalną kontyngencję tego, co polityczne, mogły zostać w pełni wyrażone. Legitymizacja nowoczesności nie nastąpiła od razu, a droga ideowa endecji jest właśnie świadectwem klęski w pomyśleniu konsekwencji politycznej nowoczesności i jej demokratycznego potencjału. Koniec końców odpowiedzią jako zaproponowali endecy było anulowanie politycznego wymiaru kształtowania narodu, nieusuwalnego antagonizmu, performatywnego wytwarzania politycznej wspólnoty. Zastąpiła je homogeniczna, organicystyczna wizja narodu, bezproblemowo wyrażana w specyficznym autorytarnym podstawieniu przez depozytariuszy samej tej idei – Narodową Demokrację. Potrzeba ufundowania myślenia politycznego, ostatecznego pomyślenia społeczeństwa jako domkniętego, określonego tworu, a także nadanie teleologicznego horyzontu, w którym odbywa się działanie polityczne, spowodowała wejście w puste miejsce uzasadnienia - poprzez organicystyczne metafory absolutne - biologicznie rozumianego narodu. Ponowne obsadzenie starej struktury myślenia politycznego wywodzącej się z przednowoczesnego porządku spowodowało niemożliwość adekwatnej konfrontacji z polityczną nowoczesnością.

BIBLIOGRAFIA

- Agamben, Giorgio, 2008, *Homo sacer: suwerenna władza i nagie życie*, Przeł, Mateusz Salwa, Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Antisemitism and Its Opponents in Modern Poland*, 2005, Ithaca: Cornell University Press.
- Balicki, Zygmunt, 2008, *Parlamentaryzm: wybór pism*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej: Księgarnia Akademicka.
- Berman, Marshall, Szuster, Marcin, 2006, *“Wszystko, co stałe, rozpływa się w powietrzu”: rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Bloebaum, Robert, 1995, *Rewolucja: Russian Poland, 1904-1907*, Ithaca: Cornell University Press.
- Blumenberg, Hans, 1983, *The Legitimacy of the Modern Age*, Studies in Contemporary German Social Thought, Cambridge, Mass: MIT Press.
- , 1998, *Paradigmen zu einer Metaphorologie*, Frankfurt am Main: Suhrkamp.
- Bończa-Tomaszewski, Nikodem, 2001, *Demokratyczna Geneza Nacjonalizmu: Intelektualne Korzenie Ruchu Narodowo-Demokratycznego*, Warszawa: S.K. Fronda.
- Conway, Daniel W, 1996, *Nietzsche and the Political, Thinking the Political*, London - New York: Routledge.
- Cywiński, Bohdan, 2010, *Rodowody niepokornych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dawidowicz, Aneta, 2006, *Zygmunt Balicki [1858-1916]: działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków: Zakład Wydawniczy “Nomos”.
- Dmowski, Roman, 1937, *Pisma*, Vol, 3, Częstochowa.
- , 1938, *Pisma*, Vol, 4, Częstochowa.
- , 2002, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Wrocław: Wydawn, “Nortom”.
- Freeden, Michael, 1998, *Ideologies and Political Theory: A Conceptual Approach*, Oxford: Clarendon Press.
- Gellner, Ernest, 1991, *Narody i nacjonalizm*, przeł, Teresa Hołówska, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Hooker, William, 2009, *Carl Schmitt’s International Thought: Order and*

- Orientation*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Horn, Anette, 2005, "Nietzsche's Interpretation of His Sources on Darwinism: Idioplasma, Micells and Military Troops," *South African Journal Of, Philosophy*, 2005, 24[4] 24 [4].
- Iguenaza [Dmowski], Diego, 1894, "Listy do Przyjaciela II," *Głos*, no. 9.
- Jaszczuk, Andrzej, 1986, *Spór Pozytywistów Z Konserwatystami O Przyszłość Polski 1870-1903*, Wyd. 1, Polska XIX I XX Wieku, Warszawa: PWN.
- Kizwalter, Tomasz, 1999, *O Nowoczesności Narodu: Przypadek Polski*, Warszawa: Semper.
- Koschorke, Albrecht (ed.), 2007, *Der Fiktive Staat: Konstruktionen Des Politischen Körpers in Der Geschichte Europas*, Originalausg, Fischer 17147, Frankfurt am Main: Fischer Taschenbuch Verlag.
- Koselleck, Reinhart, 2012, *Semantyka historyczna*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Krzywiec, Grzegorz, 2009, *Szowinizm po polsku,, Przypadek Romana Dmowskiego [1886-1905]*, wyd. 1, Warszawa: Wydawn. "Neriton".
- Kulak, Teresa, 1994, *Jan Ludwik Popławski: biografia polityczna*, Wrocław: Zakład Narodowy im, Ossolińskich.
- Kurczewska, Joanna, 1979, *Naród w socjologii i ideologii polskiej: analiza porównawcza wybranych koncepcji z przełomu XIX i XX wieku*, Wyd. 1, Warszawa: PWN.
- Laclau, Ernesto, 1990, *New Reflections on the Revolution of Our Time*, Phronesis, London - New York: Verso.
- Laclau, Ernesto, and Chantal Mouffe, 2001, *Hegemony and Socialist Strategy: Towards a Radical Democratic Politics*, 2nd ed, London - New York: Verso.
- Lakoff, George, and Mark Johnson, 1988, *Metafory w naszym życiu*, Przeł. Tomasz Krzeszowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lefort, Claude, 1988, *Democracy and Political Theory*, Cambridge, UK: Polity Press in association with Basil Blackwell, Oxford, UK.
- Łuczewski, Michał, 2012, *Odwieczny naród: Polak i katolik w Żmiącej*, Wydanie pierwsze, Monografie Fundacji Na Rzecz Nauki Polskiej, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Maj, Ewa, 2009, "Pojęcie nowoczesności w pisarstwie politycznym Romana Dmowskiego," w: *Myśl Polityczna Romana Dmowskiego*,

- Jan Engeldard (red.), Warszawa: Muzeum Niepodległości.
- Marchart, Oliver, 2007, *Post-Foundational Political Thought: Political Difference in Nancy, Lefort, Badiou and Laclau*, Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Marzec, Wiktor, 2012, "Proletariacka Biografia i Dzielenie Postrzegalnego, Rozmywanie Granic Klasowych W Okresie Rewolucji 1905 Roku," *Folia Sociologica*, no, 41.
- , 2013, "Reading Polish Peripheral Marxism Politically," *Thesis Eleven* 117 [1]: 6–19, doi:10.1177/0725513613493992.
- Mencwel, Andrzej, 2009, *Etos lewicy: Esej o narodzinach kulturalizmu polskiego*, wyd, 2, Idee nr 19, Warszawa: Wydawn, "Krytyki Politycznej".
- Mouffe, Chantal, 2005, *On the Political, Thinking in Action*, London - New York: Routledge.
- Nietzsche, Fryderyk, 1905, *Z genealogii moralności*, przeł, Leopold Staff, Warszawa: Nakład Jakóba Mortkowicza.
- Odyseos, Louiza, and Fabio Petito, eds, 2007, *The International Political Thought of Carl Schmitt: Terror, Liberal War and the Crisis of Global Order*, Routledge Innovations in Political Theory 24, London - New York: Routledge.
- Palonen, Kari, 2006, *The Struggle with Time: A Conceptual History of "Politics" as an Activity*, Hamburg: Lit.
- Pippin, Robert, 1987, "Blumenberg and the Modernity Problem," *The Review of Metaphysics* 40 [3].
- Popławski, Jan Ludwik, 1910, *Pisma Polityczne*, Warszawa: Skł. Gł. u Gebethnera i Wolffa.
- Porter, Brian, 1992, "Who Is a Pole and Where Is Poland? Territory and Nation in the Rhetoric of Polish National Democracy before 1905," *Slavic Review* 51 [4]: 639–53.
- , 1996, "The Social Nation and Its Futures: English Liberalism and Polish Nationalism in Late Nineteenth-Century Warsaw," *American Historical Review* 101 [5]: 1470–92.
- , 1999, "Democracy and Discipline in Late Nineteenth-Century Poland," *The Journal of Modern History* 71 [2]: 346–93.
- , 2000, *When Nationalism Began to Hate: Imagining Modern Politics in Nineteenth Century Poland*, New York: Oxford University Press.
- , 2011, *Gdy nacjonalizm zaczął nienawidzić: wyobrażenia*

- nowoczesnej polityki w dziewiętnastowiecznej Polsce, przeł., Agnieszka Nowakowska, Sejny: Pogranicze.
- Puszkow-Bańka, Agnieszka, 2013, *Polska i Polacy w myśli narodowej demokracji na przełomie XIX i XX wieku* [Jan Ludwik Popławski, Zygmunt Balicki, Roman Dmowski], Kraków: Akademia Ignatianum: Wydawnictwo WAM.
- Ratajczak, Mikołaj, 2013, "Genealogia biopolityki: biologia państwa," *Praktyka Teoretyczna*, nr 3[9].
- Richardson, John, 2004, *Nietzsche's New Darwinism*, Oxford - New York: Oxford University Press.
- Schmitt, Carl, 2011, *Der Nomos der Erde im Völkerrecht des Jus Publicum Europeaeum*, Berlin: Duncker & Humblot.
- Siemens, Herman, and Vasti Roodt (eds.), 2008, *Nietzsche, Power and Politics Rethinking Nietzsche's Legacy for Political Thought*, Berlin: Walter de Gruyter, <http://site.ebrary.com/id/10282663>.
- Skinner, Quentin, 2002, *Visions of Politics*, Cambridge - New York: Cambridge University Press.
- Toruńczyk, Barbara, 1983, *Narodowa Demokracja: antologia myśli politycznej "Przeglądu Wszechpolskiego" 1895-1905*, Aneks.
- Ury, Scott, 2012, *Barricades and Banners: The Revolution of 1905 and the Transformation of Warsaw Jewry*, Stanford University Press.
- Voegelin, Eric, 1989, *The Collected Works of Eric Voegelin*, Baton Rouge: Louisiana State University Press.
- Walicki, Andrzej, 1994a, *Philosophy and Romantic Nationalism: The Case of Poland*, Notre Dame, Ind: University of Notre Dame Press.
- , 1994b, *Poland between East and West: The Controversies over Self-Definition and Modernization in Partitioned Poland; the August Zaleski Lectures, Harvard University, 18 - 22 April 1994*, Cambridge, Mass.: Ukrainian Research Inst., Harvard Univ.
- Wapiński, Roman, 1980, *Narodowa Demokracja 1893-1939, Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Warszawa: Ossolineum.
- Wapiński, Roman, 1989, *Roman Dmowski*, Lublin: Wydawn, Lubelskie.
- Weeks, Theodore R, 2006, *From Assimilation to Antisemitism: The "Jewish Question" in Poland, 1850-1914*, DeKalb, Ill: Northern Illinois University Press.
- Wolin, Sheldon S, 2004, *Politics and Vision: Continuity and Innovation in Western Political Thought*, expanded ed., Princeton, N,J: Princeton University Press.

Żarnowska, Anna, i Wolsza, 1993, *Społeczeństwo i polityka: dorastanie do demokracji: kultura polityczna w Królestwie Polskim na początku XX wieku*, Warszawa: DiG.

Zimand, Roman, 1967, "Uwagi o teorii narodu na marginesie analizy nacjonalistycznej teorii narodu," *Studia Filozoficzne*, nr 4 [51].

Žižek, Slavoj, 2001, *Wzniosły obiekt ideologii*, Wrocław: Wydawn, Uniwersytetu Wrocławskiego.

ABSTRACT

A REOCCUPATION OF AN EMPTY PLACE – NATION IN EARLY 20TH CENTURY POLISH NATIONAL-DEMOCRATIC DISCOURSE AND POLITICAL MODERNITY

This article examines a diachronic change in political thought of Polish National Democracy between its emergence as a coherent political movement and the final crystallization of its political program after the 1905 Revolution. It scrutinizes it as a [failed] answer for the political modernity, seen as a condition of groundlessness of the social and a radical contingency of the political. I argue that such a comprehension can shed light on reasons for deep alternations in the structure of national-democratic thought. From progressive social radicalism, through politically envisioned nation-building, they turned into exclusionary and xenophobic nationalism. The change was ushered by the urgent need for a foundation for political thinking, ultimate envisioning of the society as a closed, positively defined entity and reinventing the teleological horizon. A reoccupation of the place of legitimacy of the social order by a biologically conceptualized nation followed. This reoccupation of the old structure of thought, imprinting itself on the new ideas facing contingency, prevented an adequate confrontation with political modernity and led national democracy to an authoritarian turn, simultaneously „closing” the concept of the nation in Polish political thinking for years.